

CHRZEŚCIJANIE
W STREFIE GAZY

ZAPOMNIANA
HISTORIA

Georg Röwekamp

CHRZEŚCIJANIE W STREFIE GAZY

ZAPOMNIANA HISTORIA

Przełożył
Kamil Markiewicz



Święty Wojciech
wydawnictwo

Spis treści

Słowo łacińskiego patriarchy Jerozolimy — 7

Wstęp — 9

1. „Miasto w Kanaanie”

Gaza w czasach przedchrześcijańskich — 11

2. „Odznaczał się w różnorodnych, o wyznawanie staczanych walkach”

Początki chrześcijaństwa w Gazie — 20

3. „Marnas został zwyciężony przez Chrystusa”

Chryścianizacja Gazy — 26

4. „Za cóż uważacie klasztory?”

Wspólnoty monastyczne w Gazie w V i VI wieku — 42

5. „Miasto miłujące muzy”

Szkoła retoryki w Gazie — 54

6. „Wspaniałe i piękne miasto”

Ślady archeologiczne z okresu wczesnochrześcijańskiego w regionie Gazy — 63

7. „Święci żołnierze Chrystusa”

Okres wczesnomuzułmański — 71

8. „Odbudować prastare miasto Gaza”

Okres wypraw krzyżowych — 81

9. „Miasto położone w pięknym, wdzięcznym miejscu”

Późne średniowiecze i wczesna nowożytność — 90

10. „Olbrzymi kontrast”	
Początek nowoczesności	— 97
Ekskurs	
Ksiądz Georg Gatt i powstanie katolickiej parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny	— 102
11. „Serce się kraje...”	
Gaza w XX wieku	— 109
12. „Hiper-surrealizm”	
Ostatnie lata w Gazie	— 119
13. „Moje serce pozostanie w Gazie”	
7 października 2023 roku i jego następstwa	— 126
14. „Ugasić ogień”	
Epilog	— 130
Przypisy	— 143
Podziękowania	— 164
Skróty	— 166
Wybrane źródła i bibliografia	— 167
Indeks osób	— 169

Słowo łacińskiego patriarchy Jerozolimy

Jerozolima, 15 kwietnia 2025 roku

Drodzy Czytelnicy!

Od 7 października 2023 roku chrześcijanie w Gazie przeżywają niezwykle trudny czas. Już wcześniej ich sytuacja nie była łatwa, ale znosili ją z zadziwiającą siłą i się nie poddawali. Dlatego w homilii na Boże Narodzenie 2024 roku powiedziałem:

Ten rok stanowił wielkie wyzwanie dla naszej wiary, dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla was. Czasem pytaliśmy: „Jak długo jeszcze, Panie?”. Dziś odpowiadamy: „Chcemy, żeby to wszystko wreszcie się skończyło, ale przede wszystkim chcemy pozostać przy Tobie, Panie”. Nasze słowa potwierdza Chrystus, zapewniając nas: „Jestem Emmanuelem”, co oznacza „Bóg z nami”. Musimy zachować jedność, aby ocalić światło Chrystusa tutaj, w Gazie – w naszym regionie – i w świecie. Świat, który na was patrzy, musi widzieć, do kogo należycie, musi widzieć, czy należycie do światła, czy do ciemności. Przede wszystkim nie wolno nam jednak pozwolić, by do naszych serc przeniknęła nienawiść. Jeżeli chcemy pozostać światłem, musimy otworzyć serca na Jezusa. Kiedy świat będzie na nas patrzył, musi widzieć, że jesteśmy inni. Jeden z was powiedział mi kiedyś: „Jako chrześcijanie nie mamy przemocy we krwi. Chcemy pozostać chrześcijanami i światłem oświecającym to miejsce”. Z serca dziękuję za wszystko, co robicie. Być może nie widzicie tego w swojej trudnej codzienności, ale dostrzega to cały świat. Wszyscy jesteśmy z was dumni, nie tylko z powodu tego, co robicie, ale i dlatego, że zachowaliście swoją tożsamość chrześcijan – tych, którzy należą do Jezusa. Staliście się dla naszego Kościoła światłem rozbłyskującym na cały świat.

A przecież chrześcijanie w Strefie Gazy są dziedzicami bogatej historii, sięgającej jeszcze Świętej Rodziny. Cieszę się więc bardzo, że autor niniejszej książki opowiada o tej historii z takim zapałem i w tak wyczerpujący sposób. Jako historyk i członek kierownictwa Niemieckiego Towarzystwa Ziemi Świętej (DVHL), z którym już od dawna łączy nas owocna współpraca, dr Georg Röwekamp jest doskonale zaznajomiony z sytuacją na miejscu.

Wiele przytoczonych tutaj słów zapisanych przez pierwszych chrześcijan z tego regionu, ale także przez wiernych w kolejnych stuleciach, po dziś dzień pozostaje dla nas inspiracją. Oby jak najwięcej ludzi w różnych krajach dowiedziało się, jakiej cennej spuścizny strzeże Kościół w Ziemi Świętej i w Strefie Gazy!

Oby też obecna wojna nie stała się końcem obecności chrześcijan w Gazie – proszę was o modlitwę i pomoc, aby ci mężczyźni, kobiety i dzieci mogli mieć przyszłość w swojej ojczyźnie!

+ kardynał Pierbattista Pizzaballa
łaciński patriarcha Jerozolimy

Wstęp

Słowo „Gaza” stało się dla wielu ludzi synonimem terroru islamiistów i wojny znacznie wcześniej niż w dniu straszliwej rzezi 7 października 2023 roku. A przecież historia miasta Gaza i jego okolic jest niezwykle bogata i wieloaspektowa. Na tej historii wyraźne piętno odcisnęło również chrześcijaństwo; przez pewien okres miasto i jego otoczenie było ważnym ośrodkiem nauki i życia monastycznego. W pierwszych dekadach XXI wieku – również w czasie rozpętanej jesienią 2023 roku wojny – w Strefie Gazy nadal mieszkali i mieszkają chrześcijanie.

Od czasów starożytności teren ten stanowił pogranicze między południowym Lewantem (tak brzmi historyczne określenie owego regionu) i Egiptem. Od 1948 roku tak zwana Strefa Gazy jest precyzyjnie zdefiniowanym obszarem, którego granicę wyznacza linia zawieszenia broni z tego roku. Po okresie okupacji izraelskiej, która rozpoczęła się w 1967, w 2005 roku wszedł on w skład Autonomii Palestyńskiej.

Strefa Gazy rozciąga się w pasie o długości czterdziestu kilometrów wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego; jego szerokość wynosi od sześciu do czternastu kilometrów. Wokół położonych tam dużych miast – Gazy, Chan Junus i Rafah – w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci powstało osiem obozów dla uchodźców, z których największymi są Dżabalija i Szati. W 2022 roku na 395 kilometrach kwadratowych mieszkało tam ponad 2,4 miliona ludzi – z czego połowa w obozach – przez co Strefa Gazy była jednym z najgęściej zaludnionych obszarów na ziemi. Wskutek zamknięcia granicy zarówno z Izraelem, jak i z Egiptem już przed ostatnią wojną był to teren odcięty od świata, który mieszkańcy mogli opuszczać wyłącznie za specjalnym zezwoleniem, przez co wielu nazywało go „wielkim więzieniem pod gołym niebem”.

Wiosną 2023 roku miałem okazję odwiedzić Strefę Gazy jako przedstawiciel Niemieckiego Towarzystwa Ziemi Świętej (DVHL) i nawiązać kontakt z tamtejszą wspólnotą parafialną w mieście Gaza, której członkowie już wtedy walczyli o przeżycie. Jako historyk Kościoła uświadomiłem sobie, że wierni, z którymi się tam spotkałem, są dziedzicami bogatej spuścizny, a powstanie ich parafii ściśle wiąże się z działalnością DVHL. W tej książce chciałbym naszkicować tę właśnie „chrześcijańską historię” Gazy i jej okolic oraz przybliżyć ją szerszemu gronu czytelników, również poprzez oddanie głosu źródłom oryginalnym. Opisuję w niej przede wszystkim ślady życia chrześcijan nadal widoczne przed 7 października 2023 roku – w nadziei, że rozpętana w tym dniu wojnę przetrwają nie tylko tamtejsi wyznawcy Chrystusa, ale i świadectwa ich trwającej dwa tysiące lat obecności!

Georg Röwekamp
Tabga, w Niedzielę Palmową 2025 roku

1. „Miasto w Kanaanie”

Gaza w czasach przedchrześcijańskich

Pewne wyobrażenie o bogatej prehistorii terenów otaczających współczesną Gazę często daje odwiedzającym Ziemię Świętą wizyta w dziale archeologicznym Muzeum Izraela w Jerozolimie. W przedsionku tej placówki wyeksponowano kilka glinianych sarkofagów o kształcie przypominającym człowieka, pochodzących z nekropolii położonej na południowy zachód od obecnego Dajr al-Balah opodal miasta Gaza. Powstały one na przełomie XIII i XIV wieku przed Chr., a ich egipska forma świadczy o tym, że w tamtym okresie Gaza i jej okolice stanowiły pogranicze Egiptu i znajdowały się pod wpływem jego kultury. Dalekim echem tych powiązań jest treść tzw. tablicy narodów w Księdze Rodzaju, gdzie czytamy, że dzieci Chama (syna Noego) – „Misraim” (Egipt) i „Kanaan” – były rodzeństwem (por. Rdz 10,6)¹.

Już w pierwszej znanej pisemnej wzmiance o Gazie, zawartej w relacji o wyprawie faraona Totmesa III w roku 1457 przed Chr., miasto zostało przedstawione jako przyczółek państwa egipskiego, a ściślej mówiąc, „miasto, które opanował władca, Gaza o syryjskiej nazwie”. Z perspektywy Egipcjan – jak głosił napis na steli z XIII wieku przed Chr. – Gaza była południową bramą Palestyny i „miastem w Kanaanie”.

Sposób prezentacji znalezisk z Dajr al-Balah w Muzeum Izraela sugeruje zarazem, że Gazę regularnie opanowywali obcy, czego skutkiem był częsty rabunek skarbów miejscowej kultury. Tak na przykład odnaleziony pod koniec XIX wieku posąg Zeusa czy też miejscowego opiekuńczego bóstwa o imieniu Marnas znajduje się dziś w Muzeum Archeologicznym w Stambule; pochodząca z Gazy mozaika podłogowa z synagogi bizantyjskiej – w Muzeum Dobrego Samarytanina między Jerozolimą a Jerychem, natomiast

mozaikowa posadzka z pewnego położonego opodal miasta kościoła – w Muzeum Wojny w ... australijskiej Canberze. Wspomniane na wstępie sarkofagi zmarłych z elity egipsko-kananejskiej stały się wręcz „wizytówką” izraelskiej narodowej placówki muzealnej.

Gaza pozostawała jednak na peryferiach świata Biblii – wprawdzie i ona, i „Potok Egipski” (czyli Wadi Gaza i potok Nahal Besor²) wyznaczały granicę ziemi obiecanej (por. np. Joz 15,47), ale nawet według relacji biblijnej Izraelici nie zdołali zdobyć miasta – pozostali w nim „Anakici”, dotychczasowi mieszkańcy tych terenów (por. Joz 11,22; Sdz 1,18).

Mniej więcej od 1200 roku przed Chr. Gaza znajdowała się pod wpływami Filistynów, którzy (zapewne jako jeden ze wzmiankowanych w źródłach „ludów morskich”) przybyli w te okolice zza Morza Śródziemnego. Podobnie jak Izraelici, wykorzystali oni chwilowy okres słabości sąsiednich mocarstw, aby zbudować niezależne państwo. Kolebki tego ludu Biblia upatruje na Kaftor (Krecie): „W ten sposób i Chiwwitów, zamieszkujących miejscowości aż do Gazy, wytracili Kaftoryci, którzy przybyli z Kaftor, by się na ich miejscu osiedlić” (Pwt 2,23)*. Według proroka Amosa Bóg wyprowadził Filistynów z Krety tak samo jak Izraelitów z Egiptu (por. Am 9,7).

Samson i Filistyni

Pismo Święte wspomina ponownie o Gazie jako jednym z pięciu miast filistyńskich (do owego *pentapolis* należały ponadto Aszkelon, Aszdod, Ekron i Gat), które odgrywa ważną rolę zwłaszcza w historii „sędziego” Samsona, członka izraelskiego plemienia Dana, sąsiadującego z Filistynami od północy³.

Urodzony w Sorei w ziemi Szefela, obdarzony nadludzką siłą bohater wielokrotnie walczy z Filistynami, jednak w pewnej chwili żeni się z dziewczyną z tego ludu, którą później porzuca.

* Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z jęz. oryginalnych* – Biblia Tysiąclecia, wyd. 5, Poznań 2000 [przyp. red.].



Samson walczący z Filistynami, fragment mozaiki podłogowej z synagogi w Wadi Hamam, V w. (obecnie w Muzeum Izraela)

Gaza jest położonym najbardziej na południe miejscem jego działalności; pewnego dnia odwiedza on tam nierządnicę, u której zostaje na noc. Kiedy mieszkańcy miasta słyszą, że w mieście przebywa Samson, czekają na niego, aby go ranniem zabić.

Samson spał aż do północy, a kiedy wstał, ujął wrota miejskiej bramy wraz z jej podwojami i wyrwał je z zaworą, następnie włożył na swe barki i zaniósł na szczyt góry znajdującej się na przeciw Hebronu (Sdz 16,3).

Geneza tego opowiadania wiąże się prawdopodobnie z podaniem o charakterze etiologicznym, wyjaśniającym, w jaki sposób powstała skała zwana „bramą Gazy” lub podobna⁴ formacja pod Hebronem, bądź też odnosi się do jakiejś wyjątkowo okazałej

i „mocnej” bramy tego miasta, którego hebrajska nazwa *Azza* wywodzona jest od członu 'zz („być mocnym”).



Samson przenosi bramę Gazy. Fragment mozaiki podłogowej z synagogi w Chukok w Galilei (V w.)

Za sprawą Dalili – i ona była Filistynką oraz kochanką Samsona – która odbiera bohaterowi siłę, goląc mu głowę, koniec końców wpada on jednak w ręce wrogów. Filistyni oślepiają go i prowadzą do Gazy, gdzie w więzieniu musi mieć ziarno. Podczas obchodów święta ku czci filistyńskiego boga Dagona (którego imię przypomina hebrajskie słowo *dagan* – „zboże”) każą przyprowadzić Samsona, żeby zabawiał ich sztuczkami – a może swoją nieporadnością? Na jego błagania Bóg jeszcze raz obdarza go siłą, dzięki czemu wezwany przewraca obie kolumny wspierające świątynię czy też salę biesiadną.

Następnie rzekł Samson: „Niech zginę wraz z Filistynami”. Gdy się zatem oparł o nie mocno, dom runął na władców i na cały lud, który w nim był zebrany. Tych, których wówczas zabił, sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w czasie całego swego życia (Sdz 16,30).

Jak przypuszczają bibliści, opowiadanie o relacjach Samsona z kobietami z kraju Filistynów może odzwierciedlać ambiwalentnie postrzeganą postawę Danitów kolaborujących z tym obcym ludem, a zarazem ostrzegać przed małżeństwami mieszanymi⁵.

Również w późniejszym okresie Gaza praktycznie nigdy nie weszła w skład Izraela; stwierdzenie, że Salomon panował nad ziemiami od Eufratu aż do Gazy (por. 1 Krl 5,4), jest zapewne fikcją. W rzeczywistości za panowania króla Ezechiasza po wyprawie Sennacheryba w 701 roku przed Chr. Izraelici musieli wręcz odstąpić własne ziemie „Silbelowi, królowi Gazy”*. Nadzieje, że król Jozjasz będzie w stanie włączyć do swojego państwa również tereny zajmowane przez Filistynów, rozwiały się w chwili jego śmierci w bitwie przeciwko faraonowi w 609 roku przed Chr. Poprzedziły ją napady Filistynów na wioski w Judei, które – jak wierzono – pomści Bóg:

Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Gazy i z powodu czterech nie odwrócę tego wyroku, gdyż doszczętnie uprowadzili na wygnanie ludność, by wydać ją Edomowi. Ześlę więc ogień na mury Gazy, i strawi on jej pałace (Am 1,6–7).

Gazę jako główną siedzibę „arcywroga”, z którym naród wybrany przez długi czas rywalizował o władzę nad Kanaanem, w swoich groźbach wymieniają również często prorocy (m.in. Za 9,5). W księdze proroka Sofoniasza – pochodzącej z czasów Jozjasza – Gaza wręcz otwiera listę nieprzyjaciół (por. So 2,4), a w Księdze Jeremiasza przepowiada się jej „ostrzyżenie” (por. Jr 47,5). Czy jest to aluzja do ostrzyżenia włosów Samsona?

W kolejnych stuleciach Gaza dostawała się kolejno pod panowanie asyryjskie, babilońskie i perskie; miasto miało także duże znaczenie ekonomiczne jako końcowy punkt szlaku kadzidlanego, prowadzącego z Arabii nad Morze Śródziemne. Kadzidło pozyskiwano bowiem wyłącznie na Półwyspie Arabskim, a do krajów śródziemnomorskich transportowano je właśnie przez port w Gazie. Z tego powodu Plutarch nazwał później miasto *aromatophora* – „niosącą woń”. Również ta ranga Gazy spowodowała, że perski

* Imię to wymieniają inskrypcje na tzw. przyzmach z tego okresu, sławiących czyny asyryjskiego króla Sennacheryba [przyp. tłum.].

garnizon wraz z wojownikami arabskimi stawiał tu zacieklej opór Aleksandrowi Wielkiemu, który ostatecznie zdobył miasto w trakcie swojej wyprawy na Egipt w 332 roku przed Chr. Za karę ludność Gazy – „miasta wielu bitew”⁶ – wymordowano lub oddano w niewolę; przywódcę obrońców wleczono wokół murów, tak jak niegdyś Hektora pod Troją⁷.

Pod panowaniem Greków i Rzymian

Późniejsze zasiedlenie miasta na nowo, którego dokonała między innymi ludność pobliskich terenów, nadało mu już charakter hellenistyczny – dawne lokalne tradycje połączyły się z tradycjami świata greckiego.

Okolo dwustu lat później Judejczycy podjęli jeszcze jedną próbę uzyskania kontroli nad Gazą. Początkowo miasto, w okolicach 145 roku przed Chr., bezskutecznie oblegał Jonatan Machabeusz; mieszkańcy – jak podkreśla się w źródłach – zamknęli przed wrotem żydowskim swoje bramy. Po spaleniu i złupieniu okolicznych miejscowości Gaza poprosiła o pokój, ale pomimo to zachowała niezależność (por. 1 Mch 11,61–62). Aleksandrowi Janneuszowi (zm. 76 przed Chr.) udało się na krótki czas włączyć miasto do odbudowanego „imperium Salomona”. Jak dowodzi *List Arysteasa*, Gazę – obok Jafy i Aszkelonu – traktowano jako jeden z portów Jerozolimy⁸. Mieszkańcy ponownie stawiali opór podczas szturmów, nawet wtedy, gdy wojska nieprzyjaciela wdzierały się już do miasta:

Oblężeni Gazejczycy bronili się uparcie, niezałamani ani brakiem żywności, ani wielką liczbą poległych, bo za żadną cenę nie chcieli dostać się w ręce wrogów [...]. [Wojownicy żydowscy] rozbiegli się w różnych kierunkach, szerząc śmierć wśród mieszkańców, którym jednak bynajmniej nie zabrakło męstwa. Bronili się wszelkim orężem, jaki mieli pod ręką, i w walce tej padło nie mniej Judejczyków niż Gazejczyków. Niektórzy,

gdy zostali sami, podpalili swe domy, aby wrogowie nie mogli w nich znaleźć żadnego łupu. Inni własnymi rękoma zabijali swe dzieci i żony, gdyż w żaden inny sposób nie mogli ich uchronić od wrażeń niewoli.

Ta relacja spod pióra żydowskiego historyka Józefa Flawiusza zapisana została w dziele *Dawne dzieje Izraela*⁹; podobną historię opowiada on później o żydowskich wojownikach broniących przed Rzymianami skalnej twierdzy Masada.

Po kilku dekadach panowania Hasmodeuszy oraz podbiciu Bliższego Wschodu przez Pompejusza w 63 roku przed Chr. Gazę wcielono do rzymskiej prowincji Syrii. Pod rządami namiestnika Gabiniusza zniszczone miasto odbudowano. Z tego właśnie powodu rok 61 przed. Chr. uznaje się za początek rachuby czasu według tzw. kalendarza gazańskiego¹⁰. Marek Antoniusz podarował Gazę Kleopatrze, a Oktawian August – Herodowi, jednak były to tylko epizody historyczne. Po śmierci Heroda Gaza wraz z innymi „greckimi miastami” Gadarą i Hippossem znalazła się ponownie w granicach prowincji syryjskiej¹¹.

Marnas – bóg Gazy

Religijną sytuację w Gazie w okresie rzymskim, a tym samym również w pierwszych stuleciach chrześcijańskiej rachuby czasu, tak opisuje tzw. *Żywot Porfiriusza*:

W mieście zaś było osiem publicznych świątyń: Heliosa, Afrodyty, Apollina, Kore, Hekate, świątynia tak zwanego Heroeiona, Tyche, którą nazywano Tychejonem, oraz Marnejon. Ta świątynia była poświęcona Zeusowi Kretagenesowi i mówiono, że jest ona najsławniejsza ze wszystkich przybytków na świecie¹².

Istotnie największą rolę odgrywał w mieście kult boga Marnasa. Semickie imię bóstwa oznacza „nasz Pan” (por. aramejskie *Marna tha* – „niech nasz Pan przyjdzie” w Ap 22,20) i oznacza mniej więcej to samo, co hebrajskie słowo „Baal”¹³. Po integracji z pantheonem hellenistyczno-rzymskim ten lokalny bóg deszczu i płodności bywał również utożsamiany z „Zeusem kretańskim”. Jeszcze ok. 520 roku Stefanos z Bizancjum pisał:

Niektórzy opowiadacze mitów twierdzą bowiem, że [Gaza] została założona przez Zeusa, który pozostawił tam swój skarb (*gaza*) [...]. Dlatego, jak powiadają, mają u siebie również świątynię Zeusa kretańskiego, którego po dziś dzień nazywają Marnasem, co w tłumaczeniu znaczy „urodzony na Krecie”. Dziewczęta określają bowiem Kretańczyków słowem *marnan*¹⁴.

Być może u podstaw tego określenia legła pamięć o tym, że kult Marnasa pojawił się w Gazie za pośrednictwem Filistynów lub tak zwanych „ludów morza”¹⁵.



Świątynia Marnasa na monecie cesarza Hadriana.
Wyobrażenie ukazuje być może tylko przedsionek

Marnejon, który miał odgrywać ważną rolę w procesie chrystianizacji, wzniesiono być może za panowania cesarza Hadriana (117–138 po Chr.). Według źródeł była to rotunda przypominająca rzymski panteon tego władcy: „Była ona owalna, otoczona dwoma portykami, jeden wewnątrz drugiego. Nad jej środkową częścią roztaczała się wysoko uniesiona kopuła”¹⁶.

Faktycznie, wizyta Hadriana w Gazie podczas drugiej wojny żydowskiej* pozostała mieszkańcom na długo w pamięci. Doroczne uroczystości upamiętniające to wydarzenie odbywały się tam jeszcze w VII wieku, choć miasto już od dawna zamieszkiwała większość chrześcijańska, a w miejscu Marnejonu stał duży kościół!¹⁷

* Zwanej też powstaniem Bar Kochby, trwającym w latach 132–135 po Chr. [przyp. tłum.].

2. „Odznaczał się w różnorodnych, o wyznawanie staczanych walkach”

Początki chrześcijaństwa w Gazie

W Nowym Testamencie Gaza jest wzmiankowana wyłącznie w kontekście dokonanego przez diakona Filipa chrztu etiopskiego dworzanina, co miało miejsce przy „drodze prowadzącej z Jeruzalem do Gazy” (por. Dz 8,26–40). Jednak wskazane w *Dziejach Apostolskich* miejsce chrztu znajdowało się daleko od Gazy, a po tym wydarzeniu urzędnik królowej Kandaki udał się w dalszą podróż do ojczyzny; samego Filipa po tym wydarzeniu widziano zaś ponownie w Aszdo-dzie (Azocie, por. Dz 8,40). Przekaz o tym, że adresat jednego z listów Świętego Pawła – Filemon – był pierwszym biskupem Gazy, jest natomiast tylko legendą¹⁸.

Nie jest również pewne, czy pierwszy łacińskojęzyczny chrześcijański poeta Kommodian z połowy III wieku, którego dwa dzieła – autor zwraca się w nich przeciwko pogaństwu i napomina czytelników, by żyli po chrześcijańsku – zachowały się do czasów dzisiejszych, rzeczywiście pochodził z Gazy, jak wskazywałby jego przydomek „Gazeus”¹⁹.

Euzebiusz i męczennicy palestyńscy

Pierwsze potwierdzone informacje o chrześcijanach w regionie Gazy przekazał więc dopiero Święty Euzebiusz, który od ok. 313 roku był biskupem Cezarei Palestyńskiej (Nadmorskiej, *Caesarea Maritima*). W swoim piśmie *O męczennikach palestyńskich*, napisanym krótko po zakończeniu prześladowań za rządów cesarza Dioklecjana,

informuje o pewnej liczbie męczeństw poniesionych w Gazie oraz o chrześcijanach z tego miasta. W czasie tych wielkich prześladowań w roku 304 stracono niejakiego Tymoteusza:

Wielkorządcą prowincji tej [Syrii – przyp. tłum.] był Urbanus. Nadeszły najpierw edykty cesarskie z rozkazem ogólnym, by wszyscy bez wyjątku w miastach bożyszczom składali ofiary i czynili libacje. Tedy w Gazie, w mieście palestyńskim, Tymoteusz niepolicone wycierpiał katusze, a w końcu oddano go na pastwę małego i wolnego ognia. Gdy tak swą wytrwałością we wszystkich mękach przeszedł próbę bohaterską swej prawdziwie szczerzej wobec Boga pobożności, otrzymał wieniec zwycięskich bogobojności szermierzy²⁰.

Z czasem nad mogiłą Tymoteusza wzniesiono kościół, w którym pochowano również męczenników Majora i Teję²¹. Podobnie jak inne groby świadków wiary, był regularnie nawiedzany przez miejscowych; również pielgrzymi przybywali na to miejsce, gdyż umacniało ich ono w przekonaniu o sile i odwadze, jakie daje wiara.

W rok po śmierci Tymoteusza (305) męczeństwo wybrało sześciu młodych mężczyzn z Cezarei, którzy dobrowolnie, ze związanymi rękami, udali się do Urbanusa, by przyznać się do wiary chrześcijańskiej; wśród nich był Aleksander z Gazy. Zostali niezwłocznie straceni²².

W 308 roku za czytanie pism chrześcijańskich okrutnie torturowano i mężczyzn, i kobiety. W relacji o tym wydarzeniu wyróżniona została pewna bezimienna niewiasta:

Jeszcze innych przychwycono w mieście Gazie, gdy byli zebrani na czytaniu Pisma Bożego. Jedni z nich przeszli te same nogi i oczu tortury, drudzy zaś cierpieli jeszcze większe męki najstraszniejszego boków rozdzierania. Była wśród nich chrześcijanka, ciałem wprowadzie niewiasta, ale duchem mężna, która znieść nie

mogła groźby pohańbienia i wyrzekła słówko przeciwko tyranowi [tj. cesarzowi – przyp. aut.], że dał władzę do rąk sędziów tak okrutnych. Tedy ją najpierw biczowano, potem podniesiono wysoko, na rusztowania, i boleśnie jej boki rozdzierano²³.



Hipodrom w Cezarei, gdzie w czasie miejscowego prześladowania chrześcijan zginęła pewna liczba męczenników (obok rusztowania po prawej wzniesiono później kaplicę ku czci świętych świadków wiary)

W tamtym okresie wielu chrześcijan skazywano również na niewolniczą pracę w kopalniach i kamieniołomach, co było dość typową karą dla „zbrodniarzy”²⁴. Skazańcy zazwyczaj tam umierali. W Palestynie najważniejszą kolonią karną były kopalnie rud metali w Phaeno, położone w południowej Zajordanii. W latach 309–310, kiedy to rozpętały się nowe prześladowania za rządów cesarza Maksymiana (Maksymina), przebywała tam spora grupa chrześcijan. Jak pisze Euzebiusz:

W palestyńskich kopalniach kruszcu zgromadziła się niemała rzesza wyznawców, którzy się wielką cieszyli swobodą, tak że

nawet kościelne wznosili budynki. Tymczasem namiestnik prowincji, człowiek okrutny i niegodziwy, jak to pokazało jego postępowanie z męczennikami, przybył w tamte strony, a gdy się dowiedział o trybie życia tych, co się tam znajdowali, doniósł o tym cesarzowi, i jak tylko mógł, potwarcze mu przedłożył wieści. Następnie zjawił się zawiadowca kopalni, by z rozkazu cesarskiego rozdzielić na kilka oddziałów rzeszę wyznawców. [...] Byli tam jeszcze inni [wyznawcy – przyp. aut.], którym przydzielono na mieszkanie osobne miejsce, wyznawcy, dla starości, kalectwa albo innej ułomności ciała zwolnieni od służby w kopalniach. Na ich czele stał biskup Gazy, Sylwanus, [...] prawdziwy wzór życia chrześcijańskiego. Od pierwszego, rzec można, dnia prześladowania i przez cały czas jego trwania odznaczał się w różnorodnych, o wyznawanie staczanych walkach, a został aż do owej chwili zachowany, by się stać ostateczną całej owej walki palestyńskiej pieczęcią. [...] Ci dopiero wspomniani wyznawcy żyli więc w miejscu, które im wyznaczono, i oddawali się zwykłym swym postom, modlitwom oraz wszelkim innym ćwiczeniom. Bóg z swej strony, sam Bóg uznał ich za godnych, by ostatecznie dostąpili zbawienia [...]. Tak się stało, że w liczbie 39, na rozkaz przekłętego Maksymina, w jednym dniu zostali ścięci²⁵.



Wielbłąd przewożący amfory. Mozaika z kościoła w Kissufim niedaleko współczesnej Strefy Gazy, VI w. (obecnie w Muzeum Izraela)

W swojej *Historii kościelnej* Euzebiusz nazywa notabene wspomnianego Sylwanusa „biskupem kościołów w okolicach Gazy”²⁶. Sugeruje to, że sam pasterz nie miał siedziby w mieście, które istotnie jeszcze przez długi czas miało charakter pogański i było wrogo nastawione do chrześcijan.

Majuma przyjmuje chrześcijaństwo

Jako pierwszy został schrystianizowany port Gazy – Majuma. W swoim dziele poświęconym *Życiu Konstantyna* Euzebiusz wzmiankuje, że miejscowość ta w jakiejś formie przyjęła chrześcijaństwo jeszcze za życia cesarza²⁷. Owo „nawrócenie” Majumy niedługo później poświadczył również historyk Kościoła Sozomen:

Wtedy właśnie port miasta Gazy, zwany Majuma, którego mieszkańcy byli niezmiernie zabobonni i dotychczas czcili starożytne bóstwa, przeszli wszyscy razem jak jeden mąż na wiarę chrześcijańską. W nagrodę za ich pobożność cesarz wyświadczył im największy zaszczyt i miejscowości, która poprzednio nie była miastem, przyznał prawa miejskie i dał jej nazwę Konstancji; imieniem najbardziej umiłowanego z synów uczcił to miejsce ze względu na wiarę²⁸.

Być może do wcześniejszego przyjęcia chrystianizmu w Majumie przyczynił się jej charakter miasta portowego utrzymującego ożywione kontakty z Egiptem – osiedlało się tam choćby wielu egipskich handlarzy winem²⁹. Podobnie jak w licznych innych położonych nad morzem miastach portowych ludność Gazy cechowała zapewne duża otwartość wobec idei, których nosicielami byli kupcy.

Notabene wino z tego miasta i jego okolic, zwane *vinum gazetum*, stanowiło poszukiwany towar eksportowy; docierało aż do Italii,

Hiszpanii i Germanii. „Amfory gazańskie” były rozpowszechnione w całym basenie Morza Śródziemnego. Jeszcze w VI wieku biskup Grzegorz z Tours zalecał używanie wina z Gazy do sprawowania Mszy Świętej³⁰. Niewykluczone, że to właśnie za sprawą tych relacji świątynia Marnasa istniała również w portowej Ostii opodal Rzymu³¹.